

# Paluch / Chris Carson, RIP (Rap I Pieniądze)

Made in heaven  
Raz, raz,  
Paluch/Chris Carson  
Rap I Pieniądze

Rap I Pieniądze ziomek  
To śmierdzący temat  
Kurwy zazdrosne lubią ciebie jak nic nie masz  
Zaliczam postęp tak by nigdy tu się nie sprzedać  
Przeliczam forszę od ciebie  
To to za szczerłość premia

Dobrze pamiętam pierwsza stówę którą dała mi muzyka  
Kolejne kilkaset tysięcy z pamięci szybko znika  
Jak masz coś na stałe to nie cieszy jak z przed roku dziara  
Wciąż daję tam nowe rzeczy  
By ta miłość nie umarła  
Chciałbym mieć hajsu drzewa ziomuś  
Jak u Krndricka.  
Sadziłbym bym je wokół bloku  
Plony zbiera moja klika  
Nie jestem typem typa  
Który ludzi liczy w plikach  
Choć z youtube zgarniam pengę za to ilu ludzi klika  
Na scenie hajs na biffach zgarnia tylko zwycięzca  
Masz od mnie problem na bitach  
To twoja strata, klęska  
Rap do gra MĘSKA  
Nie dla pedałów klęska  
Miękkie wacki na deskach  
Dla was scena w pinezkach  
Fałsz widzę w waszych gestach  
To zacieranie raczek  
Rapujecie O PIENIĄDZQCH  
MACIE HASHTAGI MODNE  
Wasz styl to drobne  
A flow w cenie zapalek  
I liche punche macie  
Jak wasze twarze, są zniewieściałe

Rap I Pieniądze ziomek  
To śmierdzący temat  
Kurwy zazdrosne lubią ciebie jak nic nie masz  
Zaliczam postęp tak by nigdy tu się nie sprzedać  
Przeliczam forszę od ciebie  
To to za szczerłość premia

Jebie mnie to po całości  
Kurwa, komu hajs się zgadza  
Nie patrzę na to ile  
Ale w jaki sposób zarabiasz  
O czym w kawałkach gadasz  
I czy mijasz się z prawdą?  
Ci co krzyczą o pieniądzach  
Często z hajsem stoją blado  
Powiedz gdzie grasz koncerty  
Na wiejskich potańcówkach  
Ile zrobisz dla monety  
Jak zwykła rapowa parówa  
Przekaz klarowny mendy  
Kopie was w ryj z czuba  
To syntetyczny wulkan  
Hajs Od basów w studio fruwa  
Nisko profilowa guma pewnie wiezie mnie przez miasto

F30, ziom kumasz  
BOR crew trzyma fason  
Niue na strzeżonym, pewnie parkuje ja pod klatką  
Dożywotnio wykupiony  
Pit stop mam na własność  
Rap spłaca dług wdzięczności  
Byłem z nim gdy było słabo  
Dałem mu więcej miłości  
Niż czarnuchy z Compton  
Takich jak ja kilku gości  
Dzięki nam na nogi stanął  
Szacunek mamy dożywotni  
Chociaż zarabiamy siano  
Suko!